



"WESOŁEGO

*Obfitego i smacznego
"święconego"*

*oraz mokrego śmigusa –
życzy swym członkom*

i sympatykom

Zarząd Oddziału PTTK

"Beskid"

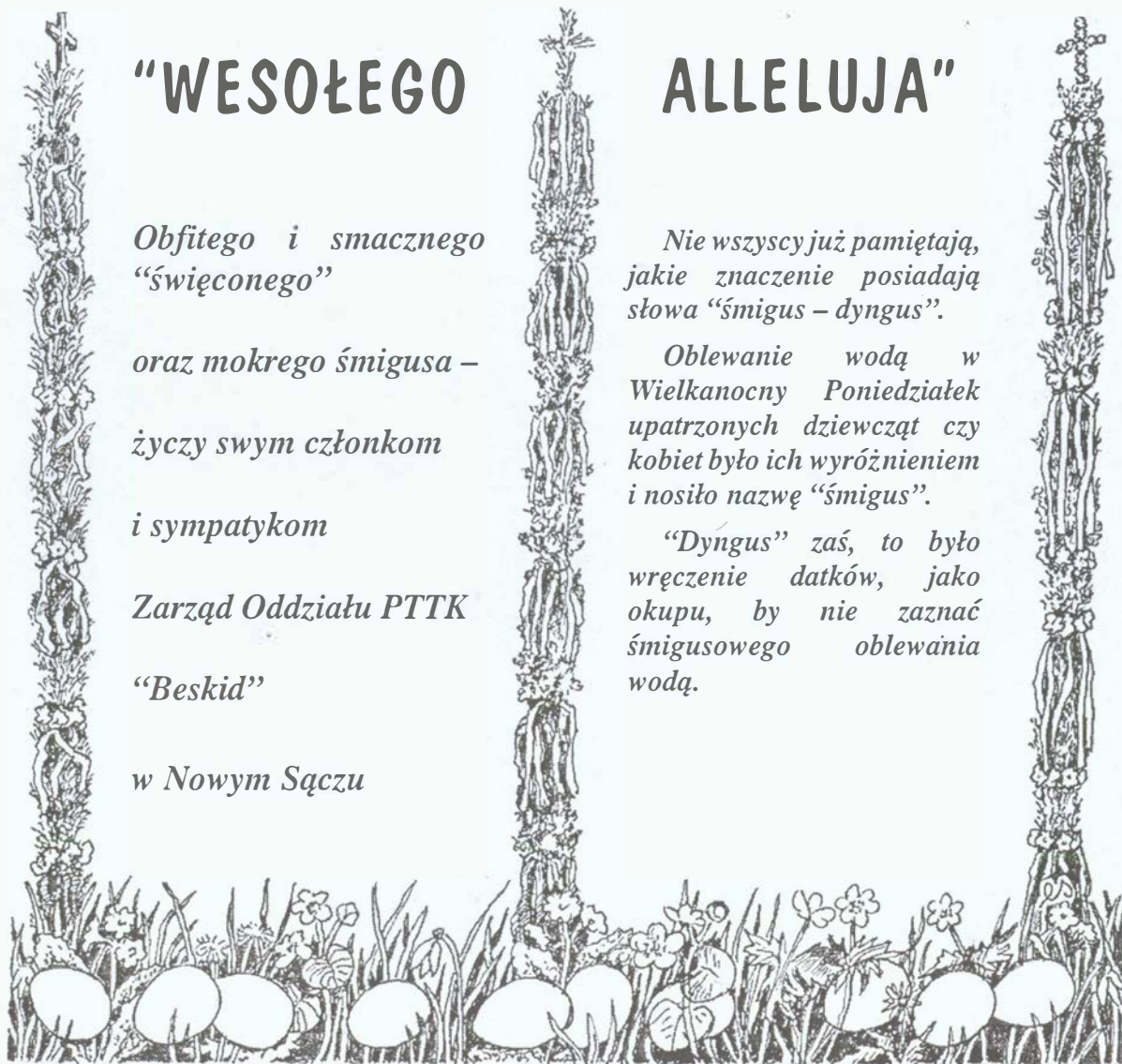
w Nowym Sączu

ALLELUJA"

*Nie wszyscy już pamiętają,
jake znaczenie posiadają
słowa "śmigus – dyngus".*

*Oblewanie wodą w
Wielkanocny Poniedziałek
upatrzonych dziewcząt czy
kobiet było ich wyróżnieniem
i nosiło nazwę "śmigus".*

*"Dyngus" zaś, to było
wręczenie datków, jako
okupu, by nie zaznać
śmigusowego oblewania
wodą.*



Kronika

13.12.1998 Koło Grodzkie zorganizowało przechadzkę z Brzeznej na Wysokie os. 5

15.12.1998 Koło Przewodników zorganizowało opłatek w świetlicy Oddziału os. 50

20.12.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do Bardejowa os. 24

24.12.1998 Koło Grodzkie zorganizowało pasterkę w Grocholowym Potoku k. Jurgowa os. 48

03.01.1999 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do Szczawnicy i Leśnicy os. 21

04.01.1999 YC PTTK rozpoczął kurs na stopień żeglarza jacht.

10.01.1999 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Eliaszkówkę os. 13

13.01.1999 Koło Przewodników zorganizowało opłatek w Kamiannej os. 13

14.01.1999 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do bacówki nad Wierchomlą os. 11

17.01.1999 Koło Grodzkie zorganizowało opłatek w Kosarzyskach os. 49

15 – 17.01.1999 Komisja Turystyki Narciarskiej zorganizowała rajd "O Puchar Przehyby" os. 30

19.01.1999 Koło Przewodników zorganizowało prelekcję Józefa Plechty na temat Zamku Ryterskiego os. 40

31.01.1999 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do Doliny Kościeliskiej os. 25

21.02.1999 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Łabowską Halę os. 11

26 – 28.02.1999 Komisja Turystyki Narciarskiej zorganizowała rajd narciarski na Łabowską Halę os. 42

27.02.1999 Komisja Młodzieżowa rozpoczęła kurs organizatorów turystyki os. 107

28.02.1999 Koło Grodzkie zorganizowało kulig w Gładyszowie os. 44

cd. na s. 3



Z drogi do bacówki nad Wierchomlą

Fot. Z. Szubelak



Kulig w Gładyszowie

Fot. Z. Szubelak

cd. ze s. 2

01.03.1999 Sąddecki Klub Tatarnictwa Jaskiniowego rozpoczął kurs tatarnictwa jaskiniowego

07.03.1999 Koło Grodzkie zorganizowało przechadzkę z Brzeznej na Wysokie os. 13

08 - 10.03.1999 Komisja Turystyki Narciarskiej zorganizowała I etap Ski – Touringu "Zimowa Korona Bieszczadów" os. 7

9.03.1999 KTG wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury zorganizowała w Galerii "Sokoła" pokonkursową wystawę fotograficzną "Beskidy w obiektywie" - na otwarciu os. 60

13 - 14.03.1999 Koło Przewodników wzięło udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników do Częstochowy os. 42

14.03.1999 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do Maciejowej i na Stare Wierchy os. 23

20.03.1999 Komisja Młodzieżowa zorganizowała wycieczkę w Pogórze Rożnowskie dla członków kursu organizatorów turystyki os.102

20 - 21. 03. 1999 Komisja Turystyki Narciarskiej wzięła udział w wycieczce Drenica - Lysa - Cergov - Velka Javorina - Solisko - Horosovik - Dvoriska - Hyrova - Mincol - Murianik - Fodevikata - Ruska Vola os. 5

21.03.1999 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę w Małe Pieniny os. 12

26.03.1999 Odbył się 29 Nadzwyczajny Walny Zjazd Oddziału, którego jedynym celem było uchwalenie zmian w statucie Oddziału zgodnie z wytycznymi ZG PTTK.

28.03.1999 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Słowację do Lendaku os. 42

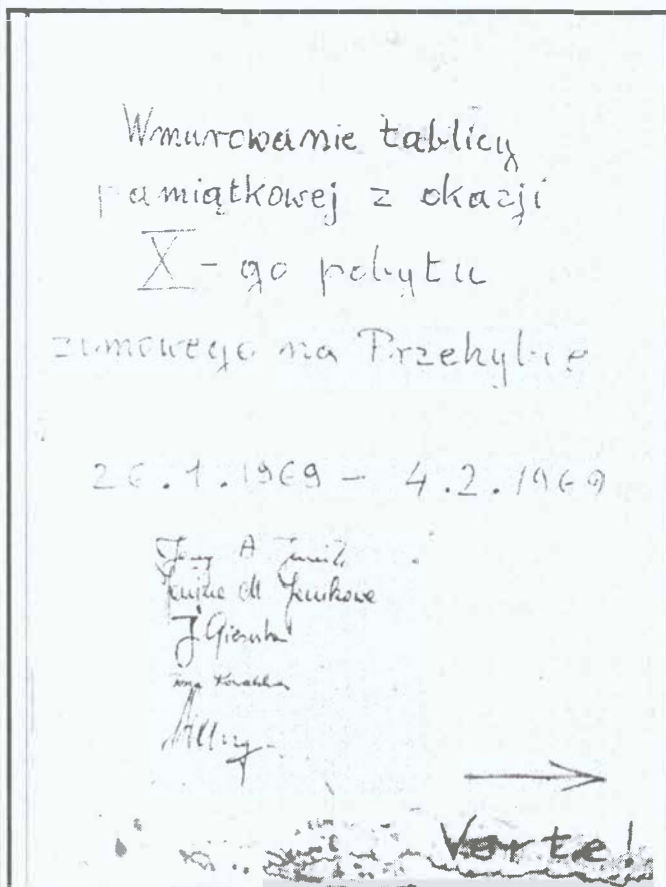
Zawiadamiamy, że 15.04. br. odbędzie się w Szkole Podstawowej w Starej Wsi k. Grybowa VI Festiwal Piosenki Turystycznej zorganizowany przez Komisję Młodzieżową. Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału.



Ojciec Św. na Przehybie

Ojciec Św. Jan Paweł II, nasz wielki Podróżnik, ukochał góry – i to nie tylko Tatry – i z zamiłowaniem wędrował po nich latem i zimą. Szczególnym też zainteresowaniem Jego Świątobliwości cieszyła się zimą nasza Przehyba. Dowodem tego są wpisy w książce schroniskowej z lat sześćdziesiątych, których ksero załączam, świadczące o kolejnym dziesiątym już tam pobycie zimowym.

Pierwszy z datą 26.01.1969 – 4.02.1969 po podpisach zaprzyjaźnionej rodziny prof. Jerzego Janika, jako ostatni zawiera podpis Kardynała Karola Wojtyły.



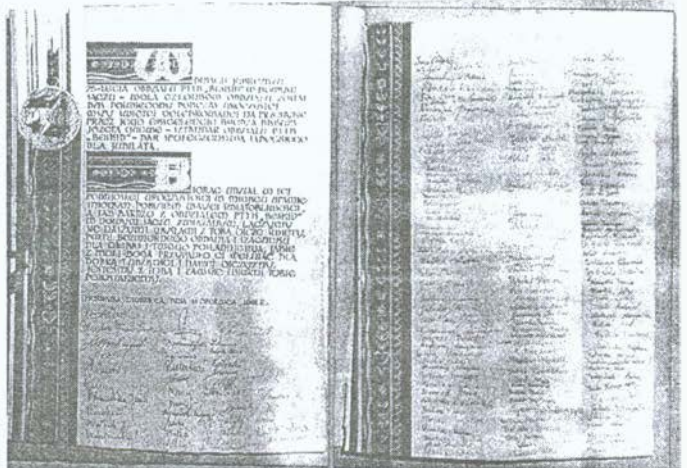
Druga strona to wykres obrazujący graficznie wypady narciarskie przez kolejne dziesięć lat oraz symbolami oznaczone awanse Jego Świątobliwości do kardynalskiego kapelusza włącznie. Nie przypuszczał przecież wówczas, że ostatnim symbolem powinna być kiedyś tiara.

cd. na s. 4

Ojciec Św. na Przehybie

Modrzewie										
SEQ.	I	I	II	III	IV	V	VII	VIII	IX	X
A.D.	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968
Via ↗	Sielce Tusze	Sielce Tusze	Sielce Tusze	Sielce Tusze	Sielce Tusze	Sielce Tusze	Sielce Tusze	Sielce Tusze	Sielce Tusze	Sielce Tusze
Via ↘	Przehyba	Przehyba	Przehyba	Przehyba	Przehyba	Przehyba	Przehyba	Przehyba	Przehyba	Przehyba
KTO										
Okręga geograficzne										
Operatory										
Awanse										
Varia	AK									
	XV									

Świątobliwości na Przehybie – kiedy w dniu 14.06.1981 r. ks. bp Józef Gućwa poświęcił sztandar naszego Oddziału na Przehybie wystaliśmy do Ojca Świętego Jana Pawła II w pięknej podegrodzkiej oprawie list z podpisami ponad 300-tu uczestników tej uroczystości – turystów i mieszkańców okolicznych wsi.



cd: ze s. 3 -

I wpis ostatni z datą 2-10.02.1971 zapowiada następne dziesięciolecie pobytów narciarskich, drugi podpis po prof. Janiku to podpis kardynała Wojtyły. Do tych pobytów już jednak nie doszło.

Przehyba 2-10.2.1971

Groziłab, że po dziesięciu latach systematycznie cudownych zimowych pobytów na Przehybie zmieniły miejsce. Teraz, po powrocie p. Maria Patyka mamy w perspektywie następnych 10 lat i „sumosobranie” następnej tablicy. Proszę o pomoc Gospodarza decydując o prowadzeniu urzędu schroniska.

Jozef Janik
 Henryk
 J. Gierak

Leone Jędrichow
 Tosia Jędrichow

W odpowiedzi Sekretariat Stanu w Watykanie w imieniu Jego Świątobliwości podziękował wszystkim osobom podpisanym na liście oraz przesał zdjęcie Ojca Świętego z osobistym podpisem “Niech Was błogosławi Bóg wszechmogący Ojciec + Syn + Duch Święty. Jan Paweł II papież”.

W tym roku przed wizytą Ojca Świętego postanowiono na murze schroniska na Przehybie umieścić tablicę upamiętniającą Jego tam pobyty. Odbędzie się to w czasie Mszy Św. na zakończenie Gwiazdzistego Złotu Młodoży.

Wanda Szoska



To nie koniec Jego związków z Przehybą. Na pamiątkę tych cennych pobytów Jego



O Józefie Szujskim

Od redakcji:

Zbieramy legendy o Sądecczyźnie. Prosimy o udział w naszych ich poszukiwaniach. Dostarczone opublikujemy na łamach "Echa Beskidu".

Dzisiaj zamieszczamy legendę autorstwa Józefa Szujskiego zasłyszaną i napisaną w Zbyszycach pt. "Święta Kinga" – legenda tatrzańska.

Józef Szujski (1834 – 1883) spędził część swego dzieciństwa - lata młodości - a i w wieku dojrzałym bywał często u swego stryja Piotra Szujskiego w Zbyszycach, będącego tam właścicielem rozległych dóbr.

Józef Szujski tak przylgnął do Zbyszyc, iż w jego sztambuchu znalazło się wiele rysunków i wierszy o tychże tworzonych. W roku 1857 przebywał w Zbyszycach czas dłuższy w okresie żałoby po matce. Odbывał wiele dalszych i bliższych podróży po okolicy, spotykał się z opowieściami o tej ziemi i pod ich wpływem tworzył m.in. poemat "Pan Rożnowa" – osnuty na dziejach XIV-wiecznego zameczku rycerskiego w Rożnowie, legendę tatrzańską "Święta Kinga", czy legendę "O Zosińce, sierocie".

"Dzieła" Józefa Szujskiego

wyd. zbiorowe

Seria I Tom I

POEZYJE

W drukarni "Czasu" – Kraków 1885

Józef Szujski

Święta Kinga

Legenda Tatrzańska

Przez polskie łąny, przez zieleń niw,
Cóż to ucieka, goni aż dziw,
Czy to przed burzą, przed burzą czarną,
Owieczki do dom trwożne się garną?
Oj! nie owieczek białych to ślad,
Pomiędzy które grom niebios padł;
Królowa Kinga – to, biała, święta,

Wiedzie do Węgier swoje dziecięta.
A za królową, za Kingą tuż,
Czy to nadciąga sto wrogich burz?
Czy to dzień sądny świta dla ziemi
Z krzykami piekła, z łuny krwawemi?
Oj! to nie burza, nie chmurzysk cień,
Ale na Polskę sądny to dzień:
Bo po raz pierwszy, czarnemi szyki
Szarańczą straszną spadł Tatar dziki!
Miotły na niebie i szczerą krew;
Psy wyją, świszczą wierzchołki drzew,
A po rosistej, zielonej łące
Dzwony pływają na gwałt bijące.
Tam od Krakowa nadłata gwar,
Jęk słysząc, widać płomieni żar,
Krzyk mordowanych, jęk sromoconych
Leci po niwach, niwach zielonych.
Zewsząd się ludek przygarnia wraz:
- Królowo Kingo ratuj ty nas!
A biała Kinga powiada święta:
- Za mną do Węgier, moje dziecięta.
W wstążkę jej szaty wiatr niebios wiał,
U ust się uśmiech anielski śmiał:
Laseczkę białą trzymała w dłoni,
A z dyamentów wieniec u skroni.
Gonia dzień cały i całą noc,
A coraz bliższa tatarska moc;
A coraz bliższe kopyt tententa:
- O ratuj, ratuj nas Kingo święta!
Świt ranny błysnął, straszliwy brzask,
Słysząc już, słysząc Tatarów wrzask,
Słońce się szybko świeciło krwawą
Za dymem zgliszczów, kopyt kurzawą.
Ku białej Kindze, by wiatrem gnan,
Chyli się ludu szeroki łąn,
I w jęk boleści pani się skarży:
- Ratuj nas, Kingo – oto Tatarzy!

cd. na s. 6

Królowa Kinga wstrzymała bieg,
Z szaty bieluchnej, jak ranny śnieg,
Niebieską wstążkę na wiatr rzuciła,
Aby w ucieczce jej nie wadziła.
Wstążka rzucona. – O! cudze cud,
Między Tatarów i Boży lud
Wpadła szeroka, szumiącą rzeką,
I gdzieś w kraj świata leci daleko.
Zawyła dzicza i w męty wód
Leciała wściekła, gdzie Boży lud;
A lud on Boży nogą skrzydlatą
Za białą Pani pośpiesza szatą.
Lecz już przez fali szumiącej toń
Leci Tatara szalony koń;
Leci – dosięga ludek ubogi:
- O ratuj Kingo – tam Tatar srogi!
I oto Kinga u ludu głów,
Jako Stróż Anioł stanęła znów,
I z drobnej dłoni laskę rzuciła,
Aby w ucieczce jej nie wadziła.
Laska z jej ręki – o nowy cud!
Między Tatarów i Boży lud
Stanęła lasem gęstej świerczyny,
A las się rozrósł w świata kończyny.
Zawyła dzicza i w lasów cień
Pędziła naprzód przez długi dzień,
A ludek Boży borów odmętem
Stąpał za śladem królowej świętym.
Lecz już się skończył świerkowy las,
- O pani Kingo! Ratuj ty nas!
Bò krok za krokiem czarnemi szyki
Już nas dogania Tatarzyn dziki!
I oto Kinga, Archanioł Stróż,
Przed swoim ludem stanęła już;
Koronę z głowy rzuciła miłą,
Aby nic w drodze jej nie wadziło.
Korona jasna, o cudów cud!
Między Tatarów i Boży lud
Stanęła Tatrów czarną opoką,
I gdzieś pod niebo wzrosła wysoko.

Stanęła – stoi, jak wielki mur,
Świecącym szczytem dotyka chmur,
I słońca promień, jak tęcza, wita
Nieprzełamana już i nieprzebyta.
Za temi skały, jak wichrów wiew,
Skonał bezsilnie Tatarów gniew;
A biała Kinga, królowa święta,
Wiodła do Węgier swoje dziecięta.
Lecz na pamiątkę świętych jej dróg,
Niebieską rzeką zachował Bóg;
Wstęgą się sunie, jasną, świetlaną,
I nosi zdawna Dunajca miano.
I na pamiątkę świętych jej dróg,
Lasy świerkowe zachował Bóg,
A drzewa w lasach proste jak świeczka,
Jako królowej Kingi laseczka.
I na pamiątkę korony jej,
Bóg dał, że dotąd ziemi lśni tej,
Że u jej skroni poważnej, białej,
Dyadem Tatr błyszczący wspaniały.
A gdy na Tatrów lodowy szczyt
Wejdzie rumiany poranka świt,
To się rozbłyszczą, jak dyamenty
W koronie Kingi, królowej świętej.
A choć czas polskiej świetności zgaśł,
Toć ta korona stoi jak gład,
I dawne czasy spomina światu
Blaskami tęczy, blaskiem szkarłatu.
I mówi światu, jak Polski stróż,
Że przetrwa gromy zawistnych burz,
I patrzeć będzie jak w Kingi czasach
Na rozpierzchniętych wrogów po lasach.
Bo kędy święta prowadzi lud,
Tam ci rzecz każda zmieni się w cud;
A dłoń pobożna k' ludu obronie
Zbudzi gład, drzewa i wody tonie.



“Beskidy” w obiektywie



W dniu 9.03. br. odbyło się w kinie “Sokół” otwarcie wystawy pokonkursowej “Beskidy w obiektywie”. Konkurs fotograficzny został zorganizowany przez Komisję Turystyki Górskiej – wzięło w nim udział 27 osób z całej Polski, nadsyłając ponad sto fotogramów. Większość z tych zdjęć jest pokazana na wystawie zorganizowanej przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Galerii “Sokół”, której autorami byli p. p.

Bogusia Bieszczad i Franiu Palka – wielcy przyjaciele naszego Oddziału.

W otwarciu wystawy udział wzięło dwóch laureatów konkursu – laureat I nagrody p. Artur Gawenda z Jasienia k. Brzeska oraz p. Bogdan Król z Nowego Sącza – laureat III nagrody, który już po raz drugi zdobył nagrodę w naszym konkursie fotograficznym. Uczestniczyło też kilku autorów prac nie nagrodzonych. Oprócz nich foyer kina “Sokół” wypełnili członkowie Oddziału oraz miłośnicy fotografii.

Relację z wystawy przygotowali obecni tam redaktorzy obu telewizji kablowych oraz redaktor Śmierciak z “Gazety Krakowskiej”.

Wystawa trwa nadal – zapraszamy wszystkich do jej oglądnięcia.

Małgorzata Borsukowska Stefaniczek

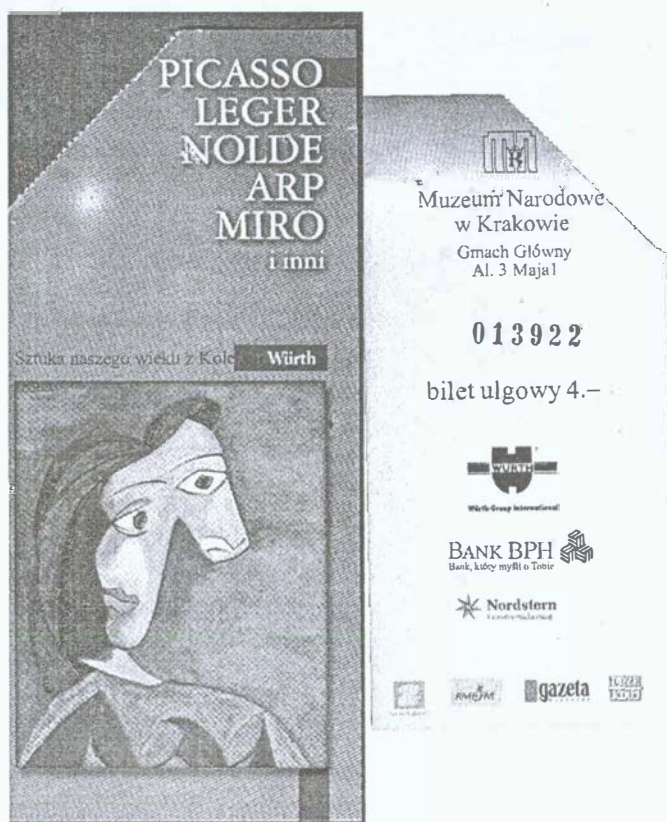


Notatka z wycieczki...

18.02.1999 Koło nr 14 Seniora NOT zorganizowało odczyt nt. “Gazyfikacja Nowego Sącza”. Referował Kol. Bronisław Nowakowski. W spotkaniu wzięło udział 28 osób.

24.02.1999 Komisja Opieki nad Zabytkami zorganizowała wycieczkę szkoleniową do Krakowa. Zwiedzano wystawę w Muzeum Narodowym “Sztuka naszego wieku z Kolekcji Würth – Picasso, Leger, Nolde, Arp, Miro i inni” oraz kościół i klasztor Franciszkanów ufundowany przez księcia Bolesława Wstydlwego, a także kościół i klasztor Bernardynów z obrazem Matki Boskiej z Sokala n/Bugiem oraz grobowcem bł. Szymona z Lipnicy, jak też rzeźbę Świętej Anny Samotrzeciej pochodzącą z warsztatu Wita Stwosza. Udział wzięło 10 osób.

Jadwiga Wawro



Bilet wstępu na wystawę obrazujący jedno z wcześniejszych dzieł Picassa.

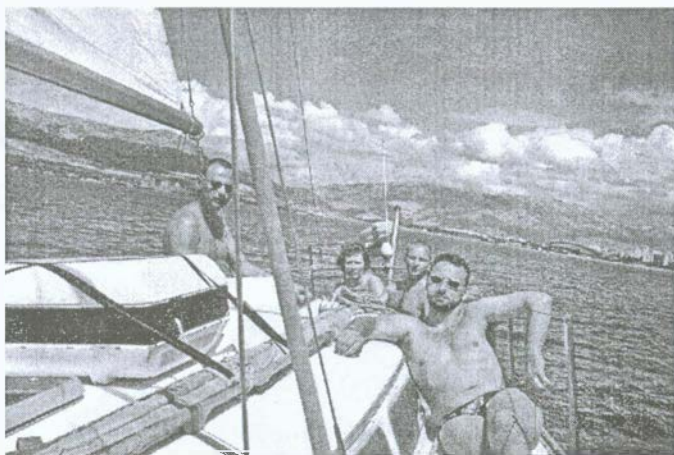
Morze Adriatyckie 99 – wspomnienia z rejsu

Pomysł o wyprawie na ciepłe wody zrodził się podczas rejsu na jachcie "Dunajec" przy wrześniowej aurze na Bałtyku i okazał się pomysłem udanym.

Żeglarstwo na Adriatyku uprawia się z dużo większym luzem i przyjemnością niż na Bałtyku.

OD POMYSŁU DO CZYNU

Załoga została skompletowana. Pieniądze zebrane. Jacht CARTER-30 S/Y "LAJKONIK" czekał zarezerwowany w Splicie. Wyjechaliśmy pięknego czerwcowego dnia przez Słowację, Wiedeń, Słowenię do Splitu w Chorwacji. Z Nowego Sącza ok. 1200 km. Pierwsze dni były dla nas miłym szokiem i chcieliśmy zobaczyć wszystko. To co widzieliśmy wprawiało nas w zachwyt. Przygotowania do wyjścia z portu trwały na bieżąco.



Po otrzymaniu "Prijawy" (pozwolenie na pływanie po wodach Chorwacji, które jest jedynym wymaganym dokumentem do uprawiania żeglarstwa) wyszliśmy ze Splitu w kierunku najbliższych wysp, aby tam przenocować. Pomimo dużego wiatru niczego się nie obawialiśmy, bo jacht był jednostką pełnomorską i w ciężkich warunkach spisywał się świetnie. Duże zafalowanie nie sprawiało problemów, tylko przyczyniło się do krótkich "rozmów z Neptunem" części załogi. Chrzest morski nowicjuszy odbył się samoczynnie.

Nocleg w pięknych, małych porcikach rybackich jest wielką przyjemnością. Ludzie są bardzo życzliwi i lubią Polaków (ale Czechów nie). Nie było problemów z zaopatrzeniem się w wino, chleb, mleko itp. Wspaniała pogoda pozwalała na żeglugę w krótkich spodenkach. Na nocne pływanie wystarczyła tylko cienki dres. Odwiedziliśmy wiele

marin (pełnomorski port dla jachtów wyposażony we wszystko co potrzeba żeglarzom), które są na światowym poziomie. Marina w Nowym Dubrowniku przebija wszystkie. Warunki żeglugowe na tamtych akwenach są bardzo dobre, ale trudniejsze od żeglugi śródłądowej. Nocne pływania należy sobie odpuścić i nawigować w tym czasie w licznych portowych barach – jak to robią wszyscy. Wspaniałe widoki podczas żeglugi zachwycają tak bardzo, że aparat fotograficzny i kamera były cały czas w ruchu.

Woda jest bardzo ciepła, czysta, słona i kąpać można się w każdej chwili. Można spotkać delfiny pływające obok jachtu, a przy wyciąganiu kotwicy można wyciągnąć kolczatkę lub ośmiornicę. Podczas kąpieli można nabierać na niewielkich głębokościach ostrygi lub złapać na obiad egzotyczną rybę. Można również zaopatrzyć się w takie owoce morza na targu rybnym, który znajduje się w każdym miasteczku. Sprzedają tam także słynną rakiję i trawaricę oraz wiele owoców i jarzyn znanych i egzotycznych. Odwiedziliśmy także miasto KORCULA, w którym prawdopodobnie urodził się Marco Polo. Miejscowość jest przepiękna i mieszkańcy sądzą, że dlatego był wielkim żeglarzem, bo wyplłynął ze swojego miasta w poszukiwaniu ładniejszych widoków i pływał tak do końca życia i piękniejszych nie znalazł. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z rejsu i odgrzaali się, że spotkamy się za rok "u babci na winie".

Załoga składała się z żeglarzy Jeziora Rożnowskiego: GRZEGORZ SMAJDOR, DOROTA I MICHAŁ RĄPAŁA, PAWEŁ CZECH, MAREK ŻYCZYŃSKI, kapitan PRZEMYSŁAW SMAJDOR

Na tym kończę pierwszą relację z wyprawy sądeckich żeglarzy na Adriatyk, która nie miałaby końca, gdybyśmy posiadali przyjaznego sponsora.

Podczas całego rejsu przeplłynęliśmy 500 mil morskich oraz odwiedziliśmy 30 portów.



**Z żeglarskim pozdrowieniem
PRZEMYSŁAW SMAJDOR**

Perypetie powrotu z Soliny

Długo będę pamiętał ten późny październik 1994 roku, kiedy po żmudnych zabiegach udało się skoordynować wypożyczenie specjalnego wózka od naszych kolegów z sekcji żeglarskiej ZNTK oraz samochodu wyposażonego w hak holowniczy, zdolnego pociągnąć wózek wraz z jachtem "Galicja". Wczesnym sobotnim rankiem pojechaliśmy z panem Wackiem do Znamirówic po wózek i potem prosto na Solinę do Klubu "Energetyk", gdzie w przystani stała roztaklowana przez ostatnią pływającą załogę "Galicja".

Dopłynęliśmy do przewozu i tu rozpoczęły się pierwsze schody. Przy ręcznym włączeniu wózka na starą drogę z płyt betonowych (czego nie było widać) wózek spadł jednym kołem z płyty i za nic nie dał się wyciągnąć na drogę. Z ciągnącej go nyski wydzielala się woń palonego sprzęgła, rwały się liny, a wózek nic. Wreszcie "pirat" (zwany tak od brody, beznogi przewoźnik na promie) wypchnął wózek na drogę i poinformował nas, że droga pod wodą jest ułożona w kształt łuku, czym tłumaczył spadnięcie wózka spychanego po prostej. Dalsza operacja napływania na wózek i pozostałe czynności związane z mocowaniem jachtu na wózku poszły już gładko. Ale zrobiło się już południe, a do domu daleko.

Wreszcie ruszamy, by po przejechaniu około 200m stanąć na bystrym wyjeździe do szosy. Nyska nie dała rady, obciążenie dla niej było za duże. Pobiegłem do krzyżówki na Polańczyku w poszukiwaniu jakiegoś ciągnika. Na szczęście słychać było znajomy turkot silnika Ursusa. Jeszcze skok traktorzysty do domu po łańcuchy i po trzech kwadransach możemy jechać dalej. Poziom adrenaliny powoli zaczął spadać, ale równocześnie pogoda pogarszała się w oczach. Do Sanoka dojechaliśmy w strugach deszczu, a tu pan Wacław oznajmia, że coś się tłucze. Po oględzinach stwierdzamy na jednym kole, że z opony zrobiła się firanka, a z felgi gwiazda wieloramienna. Zapasowego koła oczywiście nie ma i kierowca się nigdzie nie ruszy, bo stoi na głównej ulicy wyjazdowej z miasta w czasie ulewnego deszczu. Trzeba było coś radzić! Pierwsze taksówka. Po krótkiej gadce z przyjaznym taksówkarzem pojechaliśmy do punktu skupu starych opon, aby coś dobrać w miarę dobrego, a potem do prywatnego punktu naprawy samochodów. Mechanik obejrzał felgę, podrapał się w głowę i po

upewnieniu się, że będzie flaszka, zabrał się do jej prostowania. Obejrzał również oponę i odesłał mnie tam, gdzie dokupił, bo mówi: "Dalej, jak dwa kilometry pan nie ujedzie i będzie to samo". Opona była pęknięta ponad felgą w niewidocznym miejscu. Po małej awanturze w punkcie sprzedaży opon, wybraliśmy drugą i znowu powrót do mechanika, a po drodze po flaszkę. Jeszcze pół godziny i koło było gotowe, wyważone. Przestało na szczęście padać, nie musiałem szukać nowej taksówki i za kilka minut ruszyliśmy w dalszą drogę. Oczywiście o jakimś posiłku nie było mowy, bo do domu jeszcze 100 km, a nie wiadomo co się po drodze wydarzy. Z duszą na ramieniu pokonaliśmy najwyższe wzniesienia góry Ropskiej przed Grybowem. Zostały nam jeszcze dwa podobne. Jedno to Ptaszkowa, a drugie to Struga przed Znamirówicami. Pod Ptaszkową pękło stare kolano gumowe w układzie chłodzenia silnika. Z tym już poradził sobie pan Wacek zakładając łatkę i bandażując taśmą izolacyjną. Tymczasem zrobił się zmierzch.



O resztkach sił dojechaliśmy nad jezioro, aby na Strudze stanąć na dobre na środku drogi. W pobliskich zabudowaniach jest traktor, ale na nieszczęście traktorzysta pojechał do Sącza. Z obłędem w oczach szukam jakiejś pomocy. Jest tylko Fiat 125 i lekko wypity kierowca, który po krótkich namowach podpiął się do naszego konwoju. Pan Wacek na lekki gaz, Fiat na lekki gaz plus kilku obserwatorów na pych i karawana ruszyła, aby przejechać ostatni bom drogi przez mękę.

Do Znamirówic przyjechaliśmy po ciemku, zostawiliśmy łódkę na wózku, a my do Sącza bohaterską Nyską już bez przeszkód.

Eugeniusz Franciszcza

Doroczna pielgrzymka przewodników PTTK na Jasną Górę

Przewodnicy naszego Oddziału uczestniczyli w dniach 12 – 14 marca br. w XV Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników Turystycznych na Jasną Górę.

W drodze do Częstochowy tym razem poznano historię miasta Miechowa, w którym zwiedzono zabytkowy kościół Bożogrobców wraz z kaplicą Grobu Pańskiego. Odwiedzono następnie Muzeum Zegarów w Jędrzejowie, skąd udano się do Nagłowic Mikołaja Reja, by przez nie dojechać do celu.

Przewodnicy wzięli udział we wszystkich przewidzianych programem uroczystościach religijnych i wykładach. W czasie uroczystości miało miejsce Jasnogórskie Ślubowanie Przewodników. Odśpiewano Hymn Przewodnicki.

16.III.99 r.

Celina Serwin

JASNOGÓRSKIE ŚLUBOWANIE PRZEWODNIKÓW

BOGARODZICO DZIEWICO, MARYJO!

My chrześcijańscy przewodnicy Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego i innych towarzystw turystycznych – uczestnicy XV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Przewodników na Jasną Górę w Roku Pańskim 1999 w roku 7 pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, zgromadzeni na Jasnej Górze w Narodowym Sanktuarium Najświętszej Marii Panny, wzorem Króla Jana Kazimierza, Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz różnych stanów Polskich, - świadomi odpowiedzialności związanej z naszym przewodnickim powołaniem – ślubujemy:

- żyć według zasad świętej wiary
- dbać o godność i postawę moralną przewodnika polskiego
- przekazywać historię narodu polskiego, podkreślając jego chrześcijańskie korzenie
- ukazywać piękno kultury polskiej i patriotyczne tradycje
- strzec nadanych nam przez Stwórcę odwiecznych praw przyrody i jej niezwykłego piękna
- służyć innym posiadaną wiedzą i roztaczać opiekę nad potrzebującymi
- kultywować pielgrzymki do miejsc świętych i tworzyć turystykę o charakterze religijnym.

**TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG W TRÓJCY ŚW.
JEDYNY I TY BOGARODZICO MARYJO!**

Jasna Góra 14 marca 1999 r.

HYMN

My przewodnicy Ojczyściej Ziemi
Zwiążmy razem jeden krąg
W darze wszyscy jej ofiarujemy
Serca, myśli – dzieła rąk.
Aby rośla, aby nam piękniała
Wszystkim szczęście, wszystkim radość dała
Aby każdy ją kochał goręcej
Tu pracował, tutaj żył.
Ziemio nasza przepięknej urody
Zawsze Polska – wolna dziś
Kocham Twoje i pola i wody
Z Tobą każda wolna myśl.
Niech więc rośnie, niech wciąż nam pięknieje
W niej radości nasze i nadzieje
Chcemy dla niej poświęcić swe siły
Tu pracować, tutaj żyć.

UWAGA!

Hymn śpiewamy na melodię...
"Płonie ognisko i szumią knieje".

Rajd narciarski Łabowska Hala 99

W rajdzie wzięło udział pięcioro uczestników ze Szkoły Podstawowej w Maciejowej Urszula Sołtys, Bartłomiej Sołtys, Mateusz Słaby oraz Krzysztof i Robert Pióro.

Opiekunami byli: pan dyrektor Marek Buda i Piotr Chlebek.



Wyruszyliśmy 26. 02. 1999 r. około godziny 9.00 rano. Towarzyszyło nam również trzech chłopaków ze szkoły średniej w Nawojowej.

Droga była męcząca, ale i przyjemna. Nasze lasy są zimą przepiękne i miło było je podziwiać! Na Łabowskiej Hali byliśmy przed 12.00 w południe i z chęcią i największym smakiem wypiliśmy tym ciepłą herbatę, ogrzaliśmy się i zjedliśmy obiad. Potem ugoszczono nas w pokoju, gdzie trochę odpoczęliśmy. Ponieważ trasa narciarska nie była przygotowana, to musieliśmy ją ubić! Na początku nikt nam nie pomagał i prawdę mówiąc całą robotę wykonaliśmy sami, ale warto było bo później został uruchomiony wyciąg i mogliśmy trochę pojeździć na nartach.



Po kolacji spotkaliśmy się na wspólnej wieczerzy. Było bardzo miło. Tematem naszych rozmów, był problem lawin - gopowiec Pan Antoni Piotrowski - opowiadał nam o różnych typach sprzętu narciarskiego. Jednym słowem panował

tam niesamowity, ciepły nastrój; trzaskający ogień w kominku, cisza - brakowało tylko gitary i wspólnych śpiewów, ale to nasza wina, bo brakło sił i miejsca dla instrumentu.

Tak upłynął pierwszy dzień rajdu.

27. 02. odbyły się zawody dla wszystkich. Pan Antoni uczył nas różnych technik jazdy narciarskiej i oceniał nasz styl. Po obiedzie każda grupa miała za zadanie ulepić rzeźbę ze śniegu.

Ulepiłiśmy miniaturę schroniska i chyba wszystkim się ona podobała, bo dostaliśmy za nią małe nagrody.

Po obiedzie po raz ostatni spotkaliśmy się z organizatorami rajdu, opowiadaliśmy o naszych przeżyciach wręczono nam upominki.

Przed zmrokiem zjechaliśmy na nartach do Maciejowej.

Rajd się skończył, ale pozostały nam naprawdę miłe wspomnienia. Chcielibyśmy podziękować wszystkim osobom, które opiekują się nami i organizują nam takie wyjazdy. Będziemy zachęcać młodzież z naszej szkoły, by za rok pojechała z nami, bo było wspaniale.

Uczestnik rajdu - Urszula Sołtys

1. 0 11999 r. zmarła w wieku 70 lat, po długiej i ciężkiej chorobie, nie odżałowanej pamięci Saturnina Hebenstreit, odznaczona złotą honorową odznaką PTTK.

Początkowo – za

czasów, kiedy Komisją Turystyki Kolarskiej kierował kol. Adam Hebenstreit – była wraz ze Swym śp. Mężem Stanisławem jej czynną działaczką, a następnie – kiedy Koło Grodzkie PTTK w Nowym Sączu uaktywniło swą działalność – przez cały czas była członkiem Komisji Rewizyjnej Koła. Uzdolniona artystycznie, wykonała wiele ciekawych dekoracji, czy to z okazji imprez oddziałowych, czy różnych spotkań i imprez Koła Grodzkiego.

Wesoła i towarzyska – taką pozostanie w naszej pamięci!

Pochowano Ją 4.01.1999 na cmentarzu na Helenie.

Wanda Szoska



Wybrane dane ze sprawozdania z działalności Oddziału PTTK "Beskid" w Nowym Sączu za rok 1998 przekazanego do Zarządu Głównego PTTK w Warszawie

1/ Członków PTTK z bieżąco opłaconymi składkami w 1998r. – 943 osoby w 28 kołach.

Szkolne Koła Krajoznawczo – Turystyczne PTTK – 22 szt. – osób 418

Pozostałe koła - 6 szt. – osób 525

Najliczniejsze Szkolne Koła Krajoznawczo – Turystyczne PTTK:

w Szkołach Podstawowych:

1.SP Stróże – 36 osób – opiekunka SKKT PTTK
Kol. Władysława Wiatrak

2.SP Nawojowa – 35 osób – opiekun SKKT PTTK
Kol. Edward Borek

3.SP Piątkowa – 31 osób – opiekun SKKT PTTK
Kol. Marek Pisiewicz

w Szkołach Średnich:

1.I LO Nowy Sącz – 34 osoby – opiekun SKKT PTTK
Kol. Aleksander Żarnowski

2.Zespół Szkół Ekonomicznych Nowy Sącz – 23 osoby –
opiekun SKKT PTTK Kol. Tadeusz Czubek

3.Technikum Gastronomiczne SS Niepokalanek Nowy Sącz
– 18 osób – opiekunka SKKT PTTK Siostra Felicja

Pozostałe Koła:

1.Koło Grodzkie Nr: 1 Nowy Sącz – 399 osób –
Przewodniczący Adam Sobczyk

2.Koło Grodzkie Nr 16 Piwniczna – 33 osoby –
Przewodniczący Józef Długosz

3.Yacht Club PTTK Nr 42 Nowy Sącz – 48 osób –
Przewodniczący Tadeusz Żyglowicz

2/ Komisje PTTK:

1.Komisja Turystyki Górskiej PTTK – Przew. Małgorzata
Borsukowska – Stefaniczek

2.Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK – Przew. Piotr
Piwowar

3.Komisja Turystyki Rowerowej PTTK – Przew. Wiesław
Wcześny

4.Komisja Opieki nad Zabytkami PTTK – Przew. Jadwiga
Wawro

5.Komisja Młodzieżowa PTTK – Przew. Mieczysław
Witowski

6.Komisja Pracy PTTK w osiedlach mieszkaniowych –
Przew. Wanda Szoska

7.Sądecki Klub Tatarnictwa Jaskiniowego PTTK – Przew.
Anna Antkiewicz

8.Klub Przewodników PTTK – Przew. Witold Tokarski

3/ Imprezy turystyki kwalifikowanej:

Wycieczki i imprezy turystyki kwalifikowanej	Liczba imprez i wycieczek	Liczba uczestników	
		ogółem	w tym młodzieży szkolnej
Ogółem:	449	9.252	6.281
Pieszne górskie	222	5.332	3.230
Kolarskie	40	483	403
Narciarskie	39	372	281
Pieszne nizinne	8	165	73
Żeglarskie	49	576	49
Na orientację	26	1.268	1.214
Speleologiczne	40	231	172
Inne	25	825	418

W tym Koło Grodzkie w Nowym Sączu zorganizowało 41 wycieczek autokarowo – pieszych dla mieszkańców Nowego Sącza i okolic, w których wzięło udział 1.415 osób.

O poszczególnych imprezach organizowanych w 1998 r. pisaliśmy na bieżąco w "Echu Beskidu".

4/ Przyznano w 1998 r. odznak turystyki kwalifikowanej ogółem – 396 szt.

Górska Odznaka Turystyczna – 331 szt.

Górska Odznaka Narciarska – 13 szt.

Odznaka Narciarska – 28 szt.

Kolarska Odznaka Turystyczna – 24 szt.

5/ Znakowanie szlaków turystycznych:

	Odnowiono	nowe	stan
górskie	113,60 km	-	371 km
narciarskie	114,80 km	-	114,80 km
rowerowo - górskie	-	29 km	39 km

Opracowała: Wanda Szoska



"ECHO BESKIDU" - kwartalnik Oddziału PTTK "Beskid" w Nowym Sączu. Adres Redakcji: Oddział PTTK "Beskid" Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (0 18) 443 74 57. Redaguje zespół: **Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Wanda Szoska, Adam Sobczyk** - red. naczelny.

Nr ISSN - 1426-4390

Skład i druk: Wydawnictwo i Drukarnia "LINGWISTA", 33 - 300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 30, tel. (0 18) 443 62 80, fax (0 18) 443 70 03.